

GAZETA LUBELSKA

GAZETA DZIENNA

Przedpłata:
W LUBLINIE bez odnośnika
rocznie Kor. 18,00
półrocznie Kor. 9,00
kwartalnie Kor. 6,00
miesięcznie Kor. 2,00
Za odnośnik 30 lat miesięcznie Kor. 1,00
Bla wioślan z przesyłką pocztową:
rocznie Kor. 20,00 półrocznie Kor. 10,00 kwartalnie Kor. 6,00 miesięcznie Kor. 3,00

Ogłoszenia:
przed tekstem 1 strona Kor. 1 hel. 20
w tekście II i III str. Kor. 2 hel. 20
za wiersz Kor. 1 hel. 20
drobnym drukiem Kor. 1 hel. 20
lub jego miejsce Kor. 1 hel. 20
osobiste Kor. 1 hel. 20
Dział adresowy miesięcznie Kor. 4,00 Drobnym ogłoszenia za wyraz 10 lat. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. 1 porto pocztowe 1/2 h. od tutej. Cena egzempl. w Lublinie 3 h. Na stac. kolej. i prowinc. 19 h.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, Nr. 10, tel. 5-25. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od g. 9 r. do 7 wiecz.

Dziś BRYNDZA: „COŚ DOBREGO” i „SPROBUJCIĘ”
GOMULKI: „DLA ZNAWCÓW” i „FIKANTNE”
Jutro WYŚMIĘTE WĘDLIN Y WŁASNEGO
KIELBASKI „Nowość” i „Firmowe” KISZKA „Amatorska”

BRACIA DEBOWSCY
Krakowskie Przedmieście (obok poczty)

Dziś! WARSZAWSKI DRAPIARZ WSPÓŁCZESNY
„OAZA” kino-teatr
„MARYLA S...”

Mr. Szeptycki na audyencji.
WIEDEN. (BK.). Cesarz przyjął dzisiaj osobnej audyencji hr. Szeptyckiego.

TELEGRAMY.
Komunikaty austriackie.
Czwartek, dnia 26 lipca 1917 r.

Konferencja koalicji.
PARYŻ. 26.7 (BK.). Agencja Havasa donosi: Przed południem odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych pierwsze posiedzenie konferencji koalicji.

WSCHODNIA WIDOWNIA
Grupa wojsk gen. feldm. Mackensena. Żadnych większych akcji bojowych.

o pokoju.
LONDYN. 26.7 (BK.). Bitro Reuter donosi: Izba niższa weźmie w czwartek pod obradę wniosek dodatkowy do ustawy pożyczkowej uczyniony przez przyjaciół pokoju.

Front armii gen. pulk. arcyksięcia Józefa.
Nad górna Susita wznowił nieprzyjaciół ożywioną działalność. Przy armii gen. pulk. Kossowa została Rosjanom wydarta Baba Ludowa (?) Przeciwnik oddał na północ wschód tej wyznaj swoje pozycje w Karpatach i uchodzi na wschód. Przy zwalczaniu oporu rosyjskiego nad pasem tatarskim odznaczył się szczególnie wypróbowany węgierski pułk piechoty cesarskiej i królowej Maryi Teresy nr. 32.

Manifestacje radosne w Wiedniu.
WIEDEN. 25.7 (BK.). Świetne wyniki walki sprzymierzonych w Galicji i w szczególności w Tarnopolu, Stanisławowie i Nadgórnej wywołały wielki antyzakwam w całej Monarchii i radosne zadośćuczynienie, które znalazło żywe echo w prasie. Wiedeń i miasta prowincjonalne są bogato udekorowane a to nie tylko gmachy publiczne lecz również domy prywatne.

Front armii gen. feldm. ks. Leopolda Bawarskiego.
Grupa armii gen. pulk. Boehm i Ermeliego zdobyła Delatyn, Ottyń, Tuszcz i Buczacz. Nieprzyjacielskie wojska stoją na zachodnim brzegu Trembowli. Sukces pod Tarnopolem został powiększony przez zdobycie kilku wiosek.

Telegram holdowniczy.
WIEDEN. 26.7 (BK.). Wedle doniesienia dziennika, wystosował zastępca burmistrza Tarnopola, Jakób Horowitz, z okazji zdobycia tego miasta imieniem reprezentacji gminy do cesarza telegram holdowniczy, w którym ponawia słaby niezłomnej wierności cesarzowi i państwu.

Włoska widownia wojny.
Poza zwyczajnym ogniem działowym, niema szczególnych wydarzeń. Na Bałkanach bez zmian.

Układ o jeniecach.
BERLIN. 26.7 (BK.). Wedle doniesienia „Nord. Allg. Ztg.” przyszedł do skutku między zastępcami rządu niemieckiego i angielskiego układ w sprawach jeńców cywilnych i wojennych, który uzyskał zgodę obu rządów.

Komunikat wieczorny.
BERLIN. 25.7 wieczorem (BK.). Biuro Wolffa donosi:

Wyjazd ambasadora.
KONSTANTYNOPOL. 26.7 (BK.). Niemiecki ambasador wyjechał do Berlina.

WSCHODNIA WIDOWNIA
Nasze szybkie postępy we wschodniej Galicji zmusiły Rosjan do cofania się również w Karpatach na południe od przesmyku Tatarskiego.

Wyjazd ambasadora.
KONSTANTYNOPOL. 26.7 (BK.). Niemiecki ambasador wyjechał do Berlina.

Zachodnia widownia wojny.
We Flandryi odbywają się bardzo silne walki artylerii. Silne uderzenia wywiadowcze angielskie odparto. Na Winterber-

Stanowisko Polaków.
Według wiadomości nadesłanych z Rosji, Polacy wobec ruchu ukraińskiego zajmują jaknajbardziej stanowisko. „Zarówno dla Rosji jak i dla Polski — pisze „Dziennik Kijowski” — najważniejszym zadaniem chwili stać się powinna troska, aby autonomiczna Ukraina odzyskała potrzebę i interes jaknajściślejszych i najbliższych stosunków z oboma słowiańskimi państwami

inśkiemu narodowi i my też nie możemy bez poważnych niepokojów patrzeć na dalszy rozwój zdarzeń, zbyt blisko związanych z najważniejszymi dla nas szczegółami wielkiego procesu przyszłej likwidacji pokojowej.

O życzliwym stosunku Polaków do ruchu wolnościowego na Ukrainie świadczy dobitnie artykuł wstępny „Dziennika Kijowskiego”, skreślony bezpośrednio po ogłoszeniu uniwersału, a kończący się następującym ustępem:

„Daj Boże szczęścia i pomyślności tej ziemi, która jest i naszą ziemią rodzinną!”

„Daj Boże szczęścia i sławy jej gospodarzowi prawowitemu!... Niechaj i tam w przyszłej Polsce niepodległej, gdy Waszym sąsiadem zostanie i tu na Rusi Ukrainnej, w obu krajach i wśród obu narodów gospodarzy czynem się stanie — sprawiedliwość.

„Zagwarantowawszy słuszne prawa mniejszości i my i wy tylko moc własnego narodu rozumnie i opatrnie pomnożymy”.

Ille Prusy Królewskie ofiarowały na Królestwo?

Nie łatwo da się to dzisiaj stwierdzić, zwłaszcza że znaczne sumy z Prus Królewskich wpłynęły wprost do Komitetów, banków i gazet poznańskich i utonęły w nich tak, że celem wyeliminowania tych ofiar pruskich trzeba by przedsięwziąć długie badania odnośnych ksiąg kasowych. Jednakże toruński „Z brzozech” podjął się obliczenia ofiar z Prus Królewskich i wyszczególnia następujące pozycje: Składki dyceceyjne i kolekty w dni wstrzeźmliwości przyniosły dotąd 241 tysięcy i z górą 800 marek. Bazyry gwiazkowe dały przeszło 86 tysięcy, miasta zebrały oprócz tego 192 i pół tys. marek, składki parafialne wynosiły 128 tys. do gazet zachodnio pruskich wpłynęło razem blisko 439 tys. Doliczywszy do tego składki z pośrednictwem Koła Ziemianek i towarzystw oraz różnych obywateli zebrane otrzymamy sumę ogólną: milion i przeszło 10 tysięcy marek. W niej wszakże nie wyraża się jeszcze całkowita ofiarność Prus. Dodałby należało sumy, które wpłynęły z tych stron wprost do Poznania. „Zbrzozech” ocenia je na kilkakroć sto tysięcy marek i przychodzi tak do przekonania, że przeciętnie na każdego mieszkańca Prus Król. wraz z dziećmi przypada po 2 marki na głowę.

W świetle tej statystyki działalność Prus na rzecz Królestwa przedstawia się chlubiście i okazała. I tam ludność polska wystawiła sobie świadectwo dojrzałości obywatelskiej i poczucia narodowego i tam głęboko odczuła niedolę braci w tym momencie dziejowym. Niewątpliwie dzielnica, która czynem obywatelskim zdokumentowała tak wymownie swą polskość, nie opuści rąk, lecz nadal wytrwale stać będzie przy boku Królestwa i przeprowadzi je przez epokę niesłychanych mąk i cierpień na stały ład nowego życia.

Wytyczne Ukrainców.

Także klub ukraiński powołał w tych dniach zasadnicze uchwały co do solidarnej wytycznej dla wszystkich Ukrainców dalszej polityki w odniesieniu do ruskich zagadnień państwowych, jakie niesie chwila obecna.

Z krzywdy i łez ludzkich!

Artykuł poniższy cytujemy dosłownie z „Głosu Radomskiego” jako nadzwyczaj aktualny i traktujący sprawę o której i u nas można by było bardzo dużo powiedzieć i przytoczyć dużo przykładów. Wszędzie jest jednakowo — wszędzie spekulacja wyzyskuje chwilę i stwarza nędzę. Może ten głos pochodzący z Radomia oddziaływa ożywiająco i na pewne sfery w Lublinie i w Lubelskim (przyp. Red.).

Jesteśmy w schyłkowym okresie lata, na progu długiej jesieni i zimy. Pory, której znów tysiące czekają z drżeniem i lękiem, która znów napawa obawą głodu i niedostatku.

I nic dziwnego, bo dziś już, w chwili kiedy jesteśmy w trakcie zbiorów i żniw, kiedy te zbiory wypadły jeszcze nie najgorzej, z jakichś czarnych kuźni spekulacji i lichwy zaczynają rozlać się jak robactwo głosy, o drożyznie jaka nam spadnie na wygłodzone żołądki. Już naprzód przygotowuje się opinię publiczną, że ani Krajowe Rady Gospodarcze, ani aprowizację, ani Komitety nie pomogą nie bo — drożyzna być musi!

Hej! ty szary, głupi, wyzyskiwany tłumie konsumentów przygotuj się na nędzę, albo naszykuj trzosy złota, inaczej bowiem, dla naszej przyjemności — zdychaj z głodu!

Lichwa i spekulacja, „paski” i szmuklerstwo podały sobie zgodnie ręce i zaciskują na szyi zbierowego człowieka sznur, który rozluźnia tylko brzęk złota, albo czarujący szelest banknotów. Inaczej lotrem spekulantom jest wszystko jedno, jakie skutki wywołać może wrastająca z dnia na dzień drożyzna. Przechodzi on obojętnie około najtragiczniejszych statystyk śmiertelnych, wywołanych głodem i spekulacją, nie wzruszy go najbardziej dojmujący dramat, bo... wojna jest raz tylko w życiu i trzeba na tej wojnie zarobić tyle, aby wystarczyć na jedwabną i miodową egzystencję do końca.

Więc się zarabia i podwyższa ceny o 100, 200 i 300%, fałszuje chleb, szmukluje, okpiwa, okrada, robi się złota interesy na nędzy, na bezroboczych masach, na głodzie dzieci, na rozpaczliwych matkach i ojców, na wyzysku, na szelmostwie, jakie już zdobyło sobie odpowiednią w społeczeństwie nazwę. Ale co to znaczy wobec tego, że po kancelaryach rejentów odbywają się transakcje majątkowe, że ludzie, którzy do niedawna nie mieli nic, dziś rozporządzają kilkudziesięciotysiącowymi majątkami, że chłopci, którym z tej orgii spekulacyjnej przypada czarna i bardzo czarna karta, kupują fortepiany i jedwabne łachy, że właściciele nędznych sklepików stają się posiadaczami rentujących kamienic, a dla porożonych w złote runo „homo novusów” wojennych wszystko stoi otworem, wszystko jest na ich usługi, bowiem oni to, nie nikt inny, stworzyli zasadę, że „rubel to nic”. Istotnie, dla nich utoczonych na ludzkiej krzywdzie, łzach i tragedii to nic, bowiem ich apetyty spekulacyjne, ich żądza złota, ich sztuczki wyzyskiwania konsumentów przynoszą takie zyski, o jakich w czasach normalnych nawet najbardziej bezwstydnej lichwie ani się śniło.

I któż to staje się ofiarą tych hyen wojennych, tych kreatur ludzkich, bez sumień i poczucia obowiązku obywatelskiego? Robotnik bez pracy, inteligent oddający pracę swoich rąk, ócz i mózgu, działwa szkolna, ślaniająca się z głodu

szwaczki, urzędnik, wyrobnik, ten olbrzymi tłum, który nie ma ani sklepu, ani przedsiębiorstwa, ani interesu do wyzyskiwania swojego bliźniego.

Tak, warunki są ciężkie, okoliczności wojny zwiększają nędzę, aprowizację działają niemożliwie, komitety nie umieją zająć się sprawą energicznie, to wszystko prawda. Ogół wie o tem, że przy energii, rozumnej inicjatywie, szczerym oddaniu się sprawie mogło być lepiej jak jest. Że tu i owdzia trzeba nowych ludzi, nowych sił, nowych rąk i głów. Ale ten sam ogół, gdyby poznał tajniki spekulacji przekonał by się, że główna treść zła leży w owym chłopie czy panie, który sprzedaje kurezyk zboża po 100 rubli, w owym pocziwym kupcu który podbił cenę towaru o 300 procentów, w owym pocziwym spekulancie, który na „pasku” zarobił jednego dnia parę tysięcy rubli.

W nich to leży treść zła przeżywaną chwilę.

Jaka jest na to rada, jaka obrona jakie przeciwstawienie się szalejącej orgii spekulacyjnej? Nie pomogą tu żadne ani Krajowe Rady, ani niedołężne aprowizacje jeśli społeczeństwo samo głośno, otwarcie, publicznie, w piśmie, na zebraniach, w stowarzyszeniach nie zacznie piętnować tych quasi ludzi, wyraźnie stawiając ich pod pręgierzem opinii publicznej, wyeliminując z pośród swojego grona, odmawiając im miana uczciwych obywateli kraju.

Taka wyprowadzona na światło Boże samoobrona społeczna musi szeregi lichwiarzy, szmuklerów i spekulantów doprowadzić do właściwego w chwili obecnej stanowiska.

Wszystko jedno czy to będzie drobny sklepikarz, „sytuowany” wła-

ściel wielkiego interesu, czy przedsiębiorstwa. Wyraz opinii publicznej niech godzi w jedno czy drugiego!

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki.

Dzisiaj po raz pierwszy głoszna sztuka Kopejską Ksawerego Montapina „Rudzielka chleba”, która z wielu względów jest dziś niezwykle aktualna i która była sobie niezwykle powodzenie na wszystkich scenach.

Początek przedstawienia o godz. min. 30.

W sobotę po południu po cenach zwykłych daną będzie piękna i melodyjna retka „Manewry jesienne”

Teatr lit.-art. „CZARNY KOT”

Dzisiaj w „Szopce Warszawskiej” udział przyjmują p. Borowska która powróci do zdrowia śpiewać będzie w senki Starej Warszawie. P. Mieczysław śpiewać będzie własne aktualne kuplety.

Teatr „Miniature”.

Dzisiaj po raz ostatni nowy wspólny program „Niedziela przysług” — farsa Nagórskiego. „Medjum” — najnowsza wielka operetka w opracowaniu W. Dolskiego oraz bogaty i wesoły dział kabaretowy. Początek o g. 8 wieczór.

Informacje.

Generał Gubernator hr. Szeptycki udzielać będzie posłuchań dopłat w piątek dnia 3 sierpnia b. r.

Potrzebny chłopiec do Administracji „GŁOSU LUBELSKIEGO” od zaraz

Korespondencja z przebywającymi w Rosji.

Jan Świecki z Lublina, zawiadamia rodzącą w Kijowie, że jest zdrow i na tej samej posadzie. Prosi Władysława Orzęckiego o nadesłanie wiadomości o sobie, Gieniu, Janie i Wiktorze. Polskie i rosyjskie pisma proszą o przedruk. 2—1427

Zygmunt Romanowski, skład win w Lublinie, zawiadamia siostry: Jadwigę Dziewicką, Zofię Świętlicką i Michalinę Romanowską, zamieszkałe w Kijowie, ulica Bulwaro-Kudravska nr. 5, jak również Kazimierzostwo Muszalewskich, zamieszkałych w Charkowie, ulica Kontorska nr. 46, od Kaziów ogłoszenie czytaliśmy, list otrzymaliśmy, jesteśmy wszyscy zdrowi, na miejscu, bardzo tęsknimy za wami, ściskamy was serdecznie. Pisma rosyjskie i polskie proszone są o przedruk.

Aleksandra Barszcz, ze wsi Łukawka, powiatu puławskiego zawiadamia męża swego Ignacego Barszcza zapasowego żołnierza rosyjskiej armii czynnej, że czytała w gazecie jego zawiadomienie, że wraz ze wszystkimi dziećmi jest zdrowa i oczekuje jaknajprędzszego powrotu męża. Reszta rodziny, oprócz ojca, Józefa Żurka i synów Józefa, którzy zmarli — żyją i są zdrowi. 3—1436

Julia Michalak, przedm. Wasylianówka — Lublin zawiadamia Michała Michalakę w armii czynnej 4 wzdów 4 rota 14 drużyna rebocha że pocztówkę otrzymała, jest zdrowa wraz z dziećmi. Bronio przeszedł do drugiej, Zygmunt do pierwszej klasy gimnazjum Staszica. Proszę odpowiedzieć tą samą drogą. 1—1445

SEMINARIUM GOSPODARCZE W SNOPOKOWIE (POD LWOWEM)

Kształci kandydatki na nauczycielki szkół gospodarczych oraz na samodzielne kierowniczki gospodarstw wiejskich w ciągu dwulotnich studiów, teoretycznych, połączone z ćwiczeniami praktycznymi w zakresie gospodarstwa domowego, podwórzowego, stajennego i ogrodniczego.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 5 go września b. r.

Zgłoszenia do wpisu przyjmuje Kierownictwo Seminarium, które udziela również wszelkich wyjaśnień, tak co do warunków przyjęcia, jak i programów udzielanych nauk.

Adres: Zarząd Seminarium gospodarczego Lwów — Snopków.